
efraim

Katolicka Akademicka Wspólnota
Odnowy w Duchu Świętym



Modlitwy na każdy dzień

Temat: „Moja decyzja”

Formacja we wspólnocie

2016

MEDYTACJA, czyli dlaczego warto z Bogiem rozmawiać

Dlaczego warto? Bo Bóg ma nam dużo do powiedzenia! O nas samych, naszym życiu i... o sobie! Naprawdę Pan Wszechświata chce nam o sobie opowiedzieć! Medytacja ignacjańska, czyli mówiąc prościej rozważanie wraz z Bogiem Pisma Świętego, daje nam możliwość spojrzenia na Słowo Boże inaczej. Pozwala odnieść je do naszego życia, dzięki czemu staje się nam bliższe, bardziej żywe i konkretne. Możemy patrzeć na Jezusa, jak rozmawiał z ludźmi, jak uzdrawiał, cierpiał i radował się wraz z człowiekiem. Teraz chce zaprosić nas do tego samego. Na pierwszy rzut oka medytacja może się nam wydać nieco zbyt sformalizowana. Przechodzenie od jednego punktu do drugiego, określony czas, sztywny schemat. Jednak im częściej będziemy się nią modlili, tym bardziej będzie dla nas jasne, że stałe elementy ważne są o tyle, o ile pomagają nam osiągnąć cel: spotkanie z Bogiem. Nie będziemy już musieli patrzeć na zegarek i zastanawiać się, czy przypadkiem nie poświęciliśmy za dużo czasu na refleksję. Trzeba pamiętać, że schemat jest ramowy. Można więc, a nawet należy, iść za tym, gdzie nas Duch prowadzi. Czasem będzie to długa kontemplacja obrazu z początku medytacji, czasem spędzimy całą medytację rozważając pierwszy punkt, innym razem będziemy mieli Bogu dużo do powiedzenia w rozmowie końcowej. Przyjrzyjmy się więc kolejnym punktom medytacji:

1. Stanąć w obecności Boga

Ten punkt porównać można do wyjścia na pustynię. Chodzi o to, by odsunąć na bok codzienne sprawy i uświadomić sobie, że za chwilę spotkam się z Bogiem. Że On, obecny w swoim Słowie, będzie do mnie mówił. Jeśli mam trudności z wyciszeniem, mogę zwrócić się do Jezusa i zwyczajnie powiedzieć, że dziś jest mi ciężko zebrać myśli i potrzebuję Jego pomocy.

2. Modlitwa przygotowawcza

Brzmi może trochę archaicznie, w końcu Ignacy napisał ją 500 lat temu. Sama idea jest jak najbardziej aktualna. Jeśli proszę Boga, aby na modlitwie wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były ku Niemu skierowane, to znaczy, że pragnę mieć czystą intencję. Proszę, żeby w czasie medytacji nie zależało mi na miłych odczuciach, ale żebym naprawdę słuchoł tego, co mówi Bóg. Czasem to będą rzeczy trudne do przyjęcia, odkryję swoją słabość, grzeszność. Bóg będzie chciał, żebym opuścił bezpieczną przystań i poszedł za Nim w nieznaną. To prośba o gotowość i otwartość w modlitwie.

3. Obraz Biblijną scenę, którą rozważam warto sobie wyobrazić

Czasem propozycją obrazu jest wprost biblijna scena a niekiedy zobaczenie samego siebie... Obraz pozwala mi lepiej zrozumieć daną historię. A w przypadku rozproszeń działa jak kotwica, która pozwala trzymać obrany kurs. Nie należy przy tym obawiać się, że nie odtworzymy ewangelicznej sceny dokładnie. Że coś dodamy, coś pominiemy. Jeśli tak się stanie, trudno. W modlitwie zbyt duże spięcie i dążenie do perfekcji przeszkadza. Trzeba zaufać, że Ten, kto trzyma ster, prowadzi we właściwym kierunku. W obrazie staraj się zaangażować całego siebie. Jakby wzrokiem zobaczyć dany obraz, sercem poczuć uczucia, atmosferę jaka tam panuje, słuchem usłyszeć co osoby w danej scenie mówią.

4. Prośba o owoc

Dobra modlitwa ma przynosić owoce, zmieniać nasze życie. To, o co mamy prosić w danej medytacji jest najczęściej sprecyzowane. Możemy jednak dołączać własne prośby, które rodzą się spontanicznie w czasie modlitwy.

DZIEŃ 7: ŚRODA

Mt 7, 13-14

Modlitwa wstępna: o to, by nasze myśli, zamiary i czyny były skierowane na większą chwałę Boskiego Majestatu.

Prośba o owoc medytacji: o czujność i mężne wybieranie drogi tego, co jest nie tylko dobre, ale lepsze

Obraz: brama, za którą znajduje się Niebo. Pomyśl, jak wyglądałaby brama, przez którą chciałbyś wejść do Nieba.

1) Przewrotna droga

Dla Jezusa przewrotna droga to wszystko, co wyraźne, dobitne, widoczne na pierwszy rzut oka, kierowane impulsem, emocjami, oczywiste i popularne.

Popatrz na momenty w swoim życiu, w których szedłeś/szłaś na "łatwiznę". Kiedy wybierałeś coś co wydawało się mniej angażujące Twój czas, siły, nie psujące Twoich planów. Przypomnij sobie, jakie to przyniosło owoce. Może była to pusta przyjemność, po której miałeś poczucie zmarnowanego czasu? Może był to grzech, popełniony w emocjach, którego od razu pożałowałeś?

2) Wąska droga

Nie jest łatwo dostrzec ciasną bramę. Trzeba włożyć trud, żeby jej poszukać.

Popatrz na dobro, które wydarzyło się w Twoim całym życiu oraz w ostatnim czasie. W jaki sposób je wykorzystujesz? Przypatrz się swoim wczorajszym lub dzisiejszym, małym decyzjom. Czy wybierasz w swoim życiu to, co pomaga Ci zbliżyć się do Boga i choć może nie jest wygodne, ale jest dobre?

Możesz odpowiedzieć sobie na pytania: czy pragnę bardziej Boga, czy zdrowia? Pragnę bardziej Boga, czy sukcesu? Pragnę bardziej Boga, czy relacji? Czego pragnę bardziej niż Boga?

3) Twoja droga

„Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją. Inne zaś rzeczy na obliczu ziemi są stworzone dla człowieka i aby mu pomagały do osiągnięcia celu, dla którego jest on stworzony. Z tego wynika, że człowiek ma korzystać z nich w całej tej mierze, w jakiej mu one pomagają do jego celu, a znów w całej tej mierze winien się od nich uwalniać, w jakiej mu są przeszkodą do tegoż celu. (...)

[Natomiast] trzeba pragnąć i wybierać jedynie to, co nam więcej pomaga do celu, dla którego jesteśmy stworzeni.”
(Ćwiczenia duchowe, św. Ignacy z Loyoli)

Przypatrz się, która droga jest Twoja teraz, dziś. Pomyśl o swojej postawie serca. Czy w podejmowaniu codziennych, nawet drobnych wyborów masz przed oczami cel, do którego zostałaś/eś stworzona, a o którym pisze św. Ignacy w swoich Ćwiczeniach? Spróbuj zobaczyć, którą drogą czujesz, że chcesz iść. Zastanów się, dlaczego. Spróbuj zajść dalej, niż Twoje emocje i uczucia. Popatrz na swoje serce.

Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu. Zakończ modlitwą "Ojcze nasz".

Pamiętaj, że pozycja, jaką przyjmujesz na medytacji, ma znaczenie. Przed modlitwą postaraj się przyjąć wygodną pozycję i lepiej nie zmieniaj jej w trakcie. Pozycja podczas medytacji powinna być wygodna, ale jednocześnie wyrażająca szacunek.

DZIEŃ 6: WTOREK

Mt 7, 21-23

Modlitwa wstępna: o to, by nasze myśli, zamiary i czyny były skierowane na większą chwałę Boskiego Majestatu.

Prośba o owoc medytacji: o pragnienie poznania i pełnienia woli Ojca

Obraz: Wyobraź sobie, że idziesz za Jezusem. Jak to wygląda? Gdzie jest Jezus? Jest daleko, czy blisko? Jak wygląda droga, którą idziecie?

Puncta:

1) "Panie! Panie!"

"Jezus jest Panem." Co znaczą dla Ciebie te słowa?

Czy możesz powiedzieć, że Jezus jest Panem Twojego życia? Panem Twojego sposobu radzenia sobie z problemami, emocji, każdej relacji, pracy, czasu wolnego? Czy wszystko w Tobie jest podporządkowane Jemu?

2) Wola Ojca

Bóg jest samą Miłością. Chce, żebyś był szczęśliwy i żebyś Go poznał. Chce, żeby Wasza relacja była jak najbliższa, doprowadzić Cię do Siebie, chce, żebyś go odnalazł.

Nasze marzenia i pragnienia są śladami Bożej woli i Bożego planu w nas. Pomyśl o swoich pragnieniach. Czy widzisz w nich zaproszenie Jezusa?

Czy naprawdę szukasz Jego woli? Przyjrzyj się swojemu życiu, ostatnim wydarzeniom. Czego Pan Bóg chce dla Ciebie?

3) "Nigdy was nie znałem!"

"Nigdy was nie znałem! Odejdźcie ode Mnie wy, którzy postępujecie niegodziwie." (w.23) To słowa Jezusa, który ostrzega Cię, bo Mu na Tobie zależy. Umierając na krzyżu, uchronił Ciebie od śmierci. Wyrwał z niewoli grzechu. On chce, żebyś żył wiecznie. On jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Zatrzymaj się nad tym zdaniem. Zobacz, jakie uczucia w Tobie budzi. Co one Ci mówią o Tobie?

Co dla Ciebie znaczy **znać** Jezusa? Zastanów się, czy Go znasz.

Nawet jeśli widzisz w sobie jakieś braki, nie pozostawaj na tym, ale idź z tym do Jezusa. Porozmawiaj z Nim szczerze, bo tylko On ma moc, aby uzdolnić Cię do oddania Mu siebie w całości.

Zakończ modlitwą "Ojcze nasz".

Zanim zaczniesz się modlić, przypomnij sobie, kim jesteś. Jesteś dzieckiem samego Pana Boga. Przeżyj modlitwę w tej świadomości.

5. Puncta

Tu przechodzimy do części właściwej medytacji. Punktów jest kilka, czasem więcej, czasem mniej. Pamiętajmy, że nie musimy tu nic „przerabiać” ani się spieszyć. Zatrzymajmy się na tym, co najbardziej nas porusza, w czym znajdujemy smak. Jeśli utknę na dobre w punkcie pierwszym czy trzecim, nie ma powodu do niepokoju. Nie chodzi o ilość „przerobionej treści”, ale o jakość, o wewnętrzne smakowanie. Jeśli puncta nie przemawiają do nas wcale, wróćmy do fragmentu Pisma Świętego. Puncta to propozycja. Sposób, w jaki ktoś odczytał dany tekst. My możemy widzieć go inaczej. Mają być dla nas pomocą, nie przeszkodą.

6. Rozmowa końcowa Na koniec warto zwrócić się do Boga bezpośrednio i porozmawiać z Nim jak z przyjacielem o tym, co wydarzyło się na modlitwie. Jeśli było trudno, warto szczerze o tym powiedzieć. Jeśli podjęliśmy ważną decyzję, coś usłyszeliśmy, odkryliśmy, podzielmy się. A jeśli byliśmy zmęczeni i zasnęliśmy, Jezus też na pewno chętnie o tym posłucha.

Na koniec, pamiętajmy, że medytacja to nie zadanie do wykonania, z którego Ktoś nas rozlicza. To spotkanie bliskich sobie osób. Tylko i aż.

SCHEMAT MEDYTACJI IGNACJAŃSKIEJ(skrócony)

Modlitwa przygotowawcza – stała. „Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.”

Wyobrażenie miejsca. Używaj wyobraźni, próbuj czuć wszystkimi zmysłami, uplastyczniaj scenę biblijną; jeśli wyobrażenia pozwala bądź obecny w wyobrażeniu w scenie biblijnej.

Prośba o owoc tej medytacji – zmienna. Całość modlitwy ma owocować tym, o co proszę Boga na początku i w czym Jemu się powierzam.

10 min

Główna część medytacji: rozważanie

Cały czas w obecności Boga konfrontuję: **SŁOWO BOGA** oraz **MOJE ŻYCIE**

Pamiętaj:

- musi być czas i na „smakowanie” tekstu biblijnego i odniesienie do życia - w modlitwie pytasz o to, co TOBIE Bóg chce powiedzieć - nawet jeśli rozważasz i rozmyślasz, używasz rozumu danego Ci przez Boga – powierzaj swoje myśli Jezusowi; niech On je prowadzi, a całe rozmyślanie niech będzie stale w Jego obecności

20 min

Rozmowa końcowa.

Powierz Bogu w BEZPOŚREDNIEJ modlitwie swoimi słowami to, co jest owocem medytacji. Dziękuj, proś, przepraszaaj, powierzaj, co ważne, chwal Go – jakkolwiek serce czuje. Niech to: 1.) odnosi się do całości modlitwy 2.) i niech nade wszystko będzie szczerym spotkaniem z osobą Jezusa Zakończ modlitwę słowami Ojciec nasz...

5 min

Refleksja po medytacji.

Podsumuj niejako z boku swoją medytację. Jak wyglądała od strony zewnętrznej? Czy była w najlepszym z możliwych miejsc? Czy dobry czas wybrała(a)m? Spójrz i na samą treść modlitwy. Co było w niej najważniejsze? Z czym przychodził do mnie Bóg? Jakie rodziły się we mnie uczucia? Jakie myśli? Jakie poruszenia? Zapisz to, co najważniejsze z tej modlitwy!

Jeśli miałbyś z ważnego powodu zrezygnować z modlitwy, lepiej ją skrócić, pomódl się nieco krócej ale staraj się z niej nie rezygnować!!!

DZIEŃ 5: PONIEDZIAŁEK

Mt 5, 13-16

Modlitwa wstępna: o to, by nasze myśli, zamiary i czyny były skierowane na większą chwałę Boskiego Majestatu.

Prośba o owoc medytacji: abym był solą dla ziemi i światłem dla świata

Obraz: Wyobraź sobie dobrze przyprawione potrawy. Poczuj, jak sól poprawia ich smak potraw, sprawia, że staje się wyrazisty. Potem wyobraź je sobie bez soli.

Puncta:

1) Sól ziemi

Solą ziemi są uczniowie Jezusa. Ci, którzy słuchają Jego Słowa, przyjmują je i zachowują.

Pomyśl o Słowie Bożym, o tym, czym jest dla Ciebie. Zobacz, jak Jezus zmienia Twoje życie przez swoje Słowo. Jak zabiera strach, jak daje Życie. Żeby żyć Słowem Bożym, trzeba je usłyszeć, wracać do niego, karmić się nim.

Przejdź przez te wszystkie momenty, kiedy widziałeś, że Słowo Jezus było żywe w Twoim życiu, doświadczałeś pokrzepienia, błogosławieństwa, obietnice wypełniały się. Zastanów się, w jaki sposób dbasz o to, żeby wzrastać w swojej relacji z Jezusem – Słowem.

2) Światło dla świata

Zobacz światło, które w Tobie jest. Te wszystkie dobre rzeczy, które Pan Bóg w Tobie złożył, które odkrywasz. To wszystko jest od Niego. Widzisz to światło?

Zastanów się, jak pielęgnujesz to światło w sobie. Czy pozwalasz, żeby ludzie, którymi się otaczasz, je widzieli? Jesteś dla świata wyjątkowym, jedynym w swoim rodzaju Darem. Czy tak żyjesz? W jaki sposób dzielisz się tym, co dostajesz od Boga?

Jesteś wyjątkowa/wyjątkowy. Porozmawiaj teraz z Jezusem. Jeżeli chcesz, poproś, by prowadził Cię do poznania, jak Cię nadzwyczajnie stworzył. Poproś, żeby nauczył Cię nie zostawiać tego dla siebie, ale żebyś dzielił się tym z innymi ludźmi, dzielił się Miłością, którą dostałeś.

Zakończ modlitwą "Ojcze nasz".

Zanim zaczniesz się modlić, zamknij na chwilę oczy i pomyśl, że zaraz spotkasz się ze swoim Stwórcą. Kimś, kto naprawdę Cię zna, zna Twoje serce i ogromnie cieszy się z tego spotkania. Z takim Tobą, jakim jesteś teraz, w tym momencie.

DZIEŃ 4: NIEDZIELA

Mt 16,24

„Potem Jezus powiedział do uczniów: <<Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje>>.

Wykorzystaj ten dzień, żeby zaprzeć się samego siebie :)

Dziś zrezygnuj z siebie 3 razy. Chodzi o to, żeby zrezygnować z czegoś na co masz ochotę, a nie jest Ci potrzebne ani nie prowadzi wprost do Boga. Możesz zrezygnować z siebie na rzecz kogoś innego, lub po prostu ofiarować to Jezusowi.

Nie chodzi o duże rzeczy. Możesz zrezygnować z obejrzenia filmu i zamiast tego spotkać się z kimś, kto wiesz, że Cię potrzebuje. Możesz zrezygnować ze zjedzenia ciasta w kawiarni i przeznaczyć pieniądze na coś innego. Możesz też powstrzymać emocje, jeżeli ktoś Cię zdenerwuje i nie odpowiedzieć na prowokację. Albo zamiast przeglądania facebooka poczytać Pismo Święte. :)

Nie planuj konkretnie, zobacz, co przyniesie ten dzień, jakie okazje do zrezygnowania z siebie będzie pokazywał Ci Pan Bóg. :)

Wieczorem zrób rachunek sumienia. Podziękuj Bogu za całe dobro, które wydarzyło się w tym dniu. Zobacz, jak to było rezygnować z siebie. Co to przyniosło? Jakimi uczuciami Cię nappełniło?

Porozmawiaj o tym z Jezusem.

Dobrej niedzieli! :)

Po medytacji zawsze warto zapisać refleksję. Wystarczy jedno, dwa zdania. Dzięki temu będziesz mógł później zobaczyć, jak Pan Bóg prowadził Cię przez te cztery tygodnie.

DZIEŃ 1: CZWARTEK

Mk 1,16-18 – Powołanie pierwszych uczniów

Modlitwa wstępna: o to, by nasze myśli, zamiary i czyny były skierowane na większą chwałę Boskiego majestatu.

Prośba o owoc medytacji: o dostrzeżenie zaproszenia Jezusa i gotowość do pójścia za Nim natychmiast

Obraz: apostołów, będących w pracy, przy sieciach nad brzegiem Jeziora Galilejskiego

Puncta:

1) Jezus przychodzi w codzienności

Jezus widzi Szymona i Andrzeja podczas wykonywania codziennych czynności. Wie, na czym polega ich praca, czego od nich wymaga; wie, kim są, jak żyją.

Przypatr się sobie: kim jesteś? Jaki jesteś, co lubisz robić, czego nie lubisz, co sprawia Ci przyjemność? Pomyśl też o rzeczach, które są małe jak ulubiona płyta, jedzenie, którego nie lubisz, miejsce, w którym dobrze się czujesz.

Zobacz, że Jezus to wszystko widzi, najmniejsze szczegóły. Zna Cię. Czy dostrzegasz Jego ciche przychodzenie? Zaprosz go do tej części Twojej codzienności, która jest jeszcze daleka od Niego.

2) Rybacy, ale inaczej

Jezus, znając Szymona i Andrzeja, wkracza w ich codzienność i zaprasza do czegoś więcej. Nie proponuje niczego innego, od tego, kim są, ale pokazuje, że z Nim można więcej.

Zobacz, że Jezus nie chce oderwać Cię od tego, co kochasz i czym żyjesz. Niemniej jeśli nie będzie w nim przestrzeni na Jego działanie, zostaniesz tylko rybakiem ryb. Czy chcesz tego? Czy odkrywasz w sobie głód czego więcej? Podziel si tym, co rodzi się w Tobie z Jezusem.

3) „Natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim”

Szymon i Andrzej zostawiają swoją codzienność, to, co znają i idą za Jezusem - natychmiast. Zobacz, co skłoniło ich do tej postawy. Wystarczyło tylko jedno zdanie Jezusa. Co takiego było w tym zdaniu, że od razu Mu uwierzyli?

Jezus zna Cię najlepiej. Wie, jak do Ciebie mówić. W dalszej modlitwie, razem z Nim, postarajcie się zobaczyć, dostrzec, jak On zaprasza Cię po pójścia za Nim. Zobacz, co już do Ciebie powiedział. Porozmawiaj z Nim o tym.

Zakończ modlitwą „Ojcze Nasz”.

Poświęć chwilę, żeby dokładnie przeczytać fragment Ewangelii przed rozpoczęciem modlitwy. Co Cię w nim porusza? Podziękuj Bogu za Jego Słowo.

DZIEŃ 2: PIĄTEK

Dziś proponujemy Ci przejście przez 3 kroki, które pomogą Ci dostrzec, ile w Twoim życiu jest przestrzeni dla Jezusa.

Na początku szczególnie proś o to, aby owocem tego spotkania była moja gotowość do oddania Jezusowi całego mojego ziemskiego życia.

1) Dary Pana Boga dla nas

Przyjrzyj się wszystkiemu, co jest dla Ciebie ważne. O czym wciąż myślisz, na co poświęcasz czas. Konkretna osoba, znajomi, studia, praca, hobby, rozrywka. To dobre rzeczy. Dary od Pana Boga. Zobacz, jak jesteś obdarowany. Jeżeli chcesz, podziękuj za to wszystko, co Pan Bóg Ci daje.

2) Gdzie w tym jest Jezus?

Teraz zastanów się, ile czasu, energii, myśli poświęcasz temu, o czym pomyślałeś wcześniej. Czy wszystko, co robisz, robisz z Jezusem i dla Jezusa? Czy też jest On jakby z boku, a wracasz do Niego tylko w modlitwie, wieczorem lub rano?

Wyobraź sobie, że to wszystko, co masz, co buduje Twoje życie, się kończy. Co Ci wtedy zostaje?

Tak będzie. Wcześniej, czy później, to co masz, co jest dla Ciebie ważne tu i teraz, na świecie, skończy się. Jakimi uczuciami napęlnia Cię ta świadomość? Czy czujesz, że będzie to oznaczało koniec Twojego życia? A może czujesz, że zyskasz życie?

3) Wolność

Jezus widzi Twoje przywiązanie do tego, co masz tu, teraz. Nie chce Ci niczego zabrać, ale chce, żebyś był wolny od tych przywiązań. Czy czujesz, że masz wolność wobec tego świata, a może perspektywa straty tego, co masz, napęlnia Cię strachem? Jezus to wszystko wie i chce Ci pomóc. On chce, żeby Twoje życie było prawdziwe, było pełne.

Zatrzymaj się nad zdaniem: ***"Ten, kto znajduje swoje życie, straci je; ten zaś, kto traci swoje życie z mojego powodu, znajdzie je."*** Kim jest dla Ciebie Chrystus? Czy jest Twoim życiem? Czy może widzisz swoje szczęście poza Nim, masz wrażenie, że Cię ogranicza? Przyjrzyj się temu, co w Tobie teraz jest i porozmawiaj o tym z Jezusem.

Zakończ modlitwą "Ojcze nasz".

Spędź ten czas z Panem Bogiem, nie martwiąc się, czy zobaczysz od razu owoce modlitwy. Najważniejsze jest to, że spotykasz się właśnie z Jezusem. :)

DZIEŃ 3: SOBOTA

Mt 14,22-33

Modlitwa wstępna: o to, by nasze myśli, zamiary i czyny były skierowane na większą chwałę Boskiego Majestatu.

Prośba o owoc medytacji: o gotowość, żeby zawsze wrócić do Jezusa

Obraz: łódź miotana falami, Jezus krocący po wodzie

Puncta:

1) Piotr wychodzi

Piotr w dość bezczelny sposób żąda od Jezusa znaku udowadniającego Jego boską tożsamość. Trudność tej sytuacji nie polega jednak na tym, że Jezus mu go odmawia, ale na tym, aby postawić stopę poza burtą łodzi, na tafli wody.

Spróbuj wejść w te scenę jako ten, który staje na wodzie. Poczuj mokrą stopę.

Zobacz sytuacje w swoim życiu, które wydawały się nie do przekroczenia. Jak na nie reagowałeś? Czy miałeś odwagę, by wyjść z łodzi? Jak jest teraz? Wierzysz Jezusowi, że z Nim możesz wszystko?

2) Piotr wpada do wody

Piotr był już bardzo blisko Jezusa, gdy zaczął tonąć. Zobacz, że kroczenie po wodzie, nie uchroniło go przed zwątpieniem. Ciebie też nie uchroni to, że jesteś już na drodze wiary z Jezusem, że masz za sobą może nie jedno doświadczenie Bożej mocy, które śmiało można porównywać z chodzeniem po wodzie. Jeśli odwrócisz od Niego wzrok, zaczniesz tonąć.

Co jest tą burzą w Twoim życiu, która osłabia Twoją wiarę i przeszkadza w zaufaniu? W nieustannym wpatrywaniu się w Niego? Dlaczego wątpisz? Popatrz, jak radzisz sobie z trudnościami. Może przechodzisz przez nie z Jezusem, ale może też próbujesz radzić sobie sam.

3) Ratunek

Zobacz, że Jezus wciąż stoi na wodzie. Jego nie dosięga burza. W chwili, kiedy Piotr prosi Go o pomoc, natychmiast wyciąga rękę.

W tym, w czym jesteśmy, z czym sobie nie radzimy, Jezus cały czas jest gotów nam pomóc. Wystarczy, że Go o to poprosimy. On cały czas zaprasza nas, żebyśmy kroczyli po jeziorze.

Zobacz, czy masz w sobie gotowość, by zwrócić się do Jezusa? Porozmawiaj z Nim o tym.

Zakończ modlitwą "Ojcze nasz".

Pamiętaj, że puncta są tylko pomocą w Twoim spotkaniu z Jezusem. Nie musisz sztywno się ich trzymać. Jeżeli widzisz, że ten fragment Ewangelii sprawia, że chcesz poruszyć na modlitwie inną kwestię, niż te zawarte w punctach, zrób to.